



Janusz Krupski

Od opozycji do służby wolnej Polsce

Janusz Krupski (1951-2010)



Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz współtwórca opozycji demokratycznej, redaktor „Spotkań”.

Urodził się 9 maja 1951 roku w Lublinie. Był absolwentem historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Od lat 70. działał w opozycji demokratycznej i współtworzył podziemny ruch wydawniczy. W 1974 r. zainicjował udany sprzeciw wobec założenia na KUL-u SZSP. W latach 1977-1988 redaktor niezależnego pisma „Spotkania”. Za swoją działalność opozycyjną był wielokrotnie represjonowany i szykanowany przez funkcjonariuszy SB. W czasie stanu wojennego internowany. 21 stycznia 1983 został uprowadzony do Puszczy Kampinoskiej w rejon wsi Truskaw przez trzech funkcjonariuszy Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW pod dowództwem kapitana Grzegorza Piotrowskiego, następnie obłany żrącym płynem, w wyniku czego doznał poparzeń I i II stopnia.

Na początku lat 80. koordynator Sekcji Historycznej przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność”, a później przy Zarządzie Regionu tegoż Związku w Gdańsku.

Pełnił funkcję eksperta nadzwyczajnej sejmowej komisji do zbadania skutków stanu wojennego (1992-1993) i Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (1993-1995). W latach 90. był szefem wydawnictwa Editions Spotkania, a następnie członkiem kolegium redakcyjnego tygodnika „Spotkania”.

Od 1993 do 2000 roku prowadził wydawnictwo „Krupski i S-ka”

Od roku 2000 do 2006 sprawował funkcję zastępcy prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

19 maja 2006 roku został kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Od 1976 roku był członkiem honorowym KIK, współpracował z oddziałem lubelskim „Więzi”, był współtwórcą Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”.

Zginął w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku 10 kwietnia 2010.

16 kwietnia 2010 został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Dzieciństwo



Dziadek Janusza Krupskiego, Jan Krupski, był oficerem. Przed drugą wojną światową przeprowadził się z rodziną z Wieliczki do Lublina, gdzie zmarł zostawiając żonę z trojgiem dzieci. Najmłodszy, syn Marian, ojciec Janusza, zmuszony był wcześniej podjąć pracę zarobkową, został rzemieślnikiem. Janusz Krupski pisze: „Pochodziłem z rodziny bardzo niezamożnej, mój ojciec był ślusarzem, matka pochodziła ze wsi, mieliśmy bardzo skromne warunki życia. To wszystko powodowało, że takie dziecko jak ja szukało czegoś innego, jakiejś formy ucieczki od tego, co było szare i nieciekawe. I ja taką pewną ucieczkę znalazłem w historii.



Janusz Krupski z kolegami z technikum



Janusz Krupski, uczeń Technikum Mechanicznego



Janusz w szkole podstawowej na kolanach nauczyciela historii, pana Charzewskiego

Jak tylko nauczyłem się czytać, to zacząłem czytać książki historyczne i tutaj muszę powiedzieć, że miałem bardzo duże oparcie w szkole. Miałem bardzo dobrego, ciekawego nauczyciela historii, pana Charzewskiego, który dostrzegł moje zainteresowania historyczne i je wspierał. Miałem po drugiej stronie ulicy /mieszkałem w suterenie na rogu ulicy Narutowicza i Konopnickiej/, bibliotekę i bardzo często do niej chodziłem.

Książki wypożyczałem, ale częściej przeglądałem na miejscu, bo w domu było nas siedmioro i trudno było się skupić. Myślę, że historia była dla mnie takim oknem na świat, oderwaniem od szarzyzny życia. Potem uczyłem się w Technikum Mechanicznym przy ulicy Długosza. I w tej pięcioletniej szkole kończyłem taką specjalizację jak obróbka skrawaniem, czyli praca na tokarkach i frezarkach. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego podjąłem studia na historii KUL."

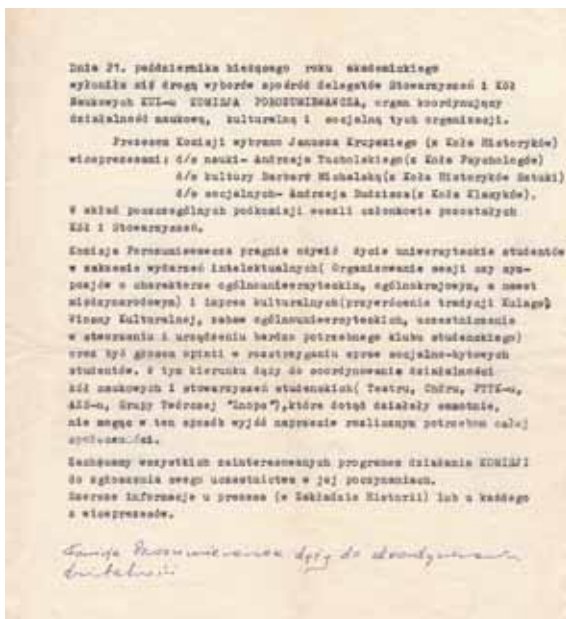


*Mama, Franciszka
z d. Pyszniak*



Tata, Marian Krupski

Działalność na KUL-u



Jesienią 1973 roku Krupski został wybrany na stanowisko prezesa Komisji Porozumiewawczej Stowarzyszeń Akademickich KUL, czyli faktycznie samorządu studenckiego.

Po rozpoczęciu studiów na KUL-u Janusz Krupski wraz z przyjaciółmi Bogdanem Borusewiczem i Piotrem Jeglińskim podejmowali krytyczną dyskusję studencką nad rzeczywistością komunistyczną w Polsce i na świecie. Autorytetami duchowymi i intelektualnymi tego środowiska byli: dominikanin Ludwik Wiśniewski, kierujący Duszpasterstwem Akademickim, oraz Władysław Bartoszewski i Adam Stanowski, prowadzący seminaria i wykłady na KUL-u.



W 1973 roku, pełniąc (od wiosny tego roku) funkcję prezesa Koła Naukowego Historyków Studentów KUL-u, na wiecu studenckim Janusz przeciwstawił się ogólnemu zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, a szczególnie powołaniu na KUL-u Socjalistycznego Związku Studentów Polskich jako reprezentacji wszystkich studentów; w sposób otwarty skrytykował wówczas ustrój PRL i jej sojusze.



Po powstaniu SZSP wraz z Bogdanem Borusewiczem i Joanną Lubieniecką udał się do prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, Wielkiego Kanclerza KUL-u, który m.in. po wysłuchaniu ich racji wprowadził zakaz funkcjonowania SZSP na tej uczelni.

Pierwszy powielacz



Pod wpływem wykładów prof. Władysława Bartoszewskiego na temat państwa podziemnego i podziemnego ruchu wydawniczego z czasu drugiej wojny światowej Janusz Krupski z Bogdanem Borsewiczem i Piotrem Jeglińskim zaczęli myśleć o uruchomieniu konspiracyjnej drukarni jako sposobie na rozprzestrzenianie informacji z pominięciem cenzury. Trzeba było zdobyć w tym celu powielacz denaturatowy. Po długich dyskusjach wybrali taką koncepcję: „Uznaliśmy, - pisze Janusz Krupski - że ktoś z nas pojedzie na zachód, przez ośrodki emigracyjne zdobędzie sprzęt, a ci, którzy zostaną, uruchomią go.” W 1974 roku wyjechał do Paryża Piotr Jegliński /jako jedyny z trójki dostał paszport/, W Paryżu spotkał się z Jerzym Giedroyciem i Janem Nowakiem Jeziorańskim. Obydwaj rozmówcy uznali pomysł podziemnej drukarni za zbyt niebezpieczne przedsięwzięcie i odmówili wsparcia. Mimo to przerzut powielacza został zrealizowany. Przewiózł go wiosną 1976 roku z Londynu Wit Wojtowicz zaangażowany w teatrze Mądzika. Rozkręcił na części i ukrył w dekoracjach teatralnych. W Lublinie odebrał go i złożył Janusz Krupski .



Uruchomiono drukowanie. Ukazał się „Folwark zwierzęcy” George`a Orwella, komunikaty KOR-u , pierwszy, potem drugi numer „Zapisu”. W ten sposób powstawała „Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza”.



Spotkania

SPOTKANIA NIEZALEŻNE PISMO MŁODYCH KATOLIKÓW

Jesienią 1977 roku Janusz Krupski wraz z kolegami zaczął wydawać „Spotkania” - niezależne pismo młodych katolików. Obok niego pismo podpisywali: Zdzisław Bradel, Wojciech Oracz, Józef Ruszar, Stefan Szaciłowski. Z pismem związany był Janusz Bazydło, współpracowali: Jan Chomicki, Jan Stepek, Piotr Jegliński, Tadeusz Konopka .

Janusz Krupski, w podpisanym pseudonimem artykule wstępnym, sformułował cele polityczne środowiska „Spotkań”. Pisał: „ W oparciu o międzynarodową współpracę możemy dążyć do podstawowego dla nas celu, jakim jest niepodległa i demokratyczna Polska. Wolna Polska w Wolnym Świecie. Bez niepodległości narodów Związku Radzieckiego nie odzyskamy i nie utrzymamy własnej niezależności”.(O co chodzi?, „Spotkania” nr 1, 1977).



Biskup Ignacy Tokarczuk i kardynał Karol Wojtyła

Na łamach „Spotkań” zamieszczano artykuły i wypowiedzi, które nie mogły się ukazać w prasie oficjalnej, jak i specjalnie zamawiane teksty takich autorów jak: księża Franciszek Blachnicki, Adam Boniec-ki, Henryk Gulbinowicz, Stanisław Małkowski, Tadeusz Styczeń, Józef Tischner, Ignacy Tokarczuk, Karol Wojtyła, a także Władysław Bartoszewski, Stefan Kisielewski, Stanisław Krajewski, Henryk Krzeczowski, Jan Józef Lipski, Adam Stanowski, Jacek Woźniakowski.



Od lewej: Marek Zieliński, Janusz Krupski, Janusz Bazydło, Jan Stepek, w trakcie głodówki w Stalowej Woli, sierpień 1980r.

„Spotkania” charakteryzowały się otwarciem na dialog z przedstawicielami innych wyznań, a także z ludźmi niewierzącymi. Wyraźne było zainteresowanie redakcji chrześcijaństwem w Polsce, na Litwie, Ukrainie, Czechach i Słowacji, ale także w głębi ZSRR. Zamieszczano dokumentację pontyfikatu Jana Pawła II. Opublikowano m.in. papieską encyklikę *Redemptor hominis* w języku czeskim (1980)



Janusz Krupski był jedyną osobą pozostającą w redakcji od początku do końca istnienia „Spotkań”, tzn. do numeru 35, wydanego jesienią 1988. Wielokrotnie uczestniczył w drukowaniu i kolportażu. Jego adres domowy podawano jako adres redakcji. Przyczynił się do powstania serii wydawniczej Biblioteka „Spotkań”, w ramach której ukazały się m.in. „Wspomnienia z Kazachstanu” ks. Władysława Bukowińskiego, „Rozważania o moralności i przyczynach ucisku społecznego” Simone Weil, „Polski kształt dialogu” ks. Tischnera, „Wspomnienia starobielskie” Józefa Czapskiego. Z udziałem Janusza Krupskiego działał też w Lublinie w mieszkaniu Bożeny Wronikowskiej Klub Dyskusyjny „Spotkań”. W latach 70. Janusz Krupski był wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa.

Stan wojenny - ukrywanie się, internowanie



Gdy wprowadzono stan wojenny, władza ludowa uznała, że ma powody, by internować Janusza Krupskiego. Prócz tego, że przeciwstawił się utworzeniu SZSP na KUL-u, że będąc prezesem samorządu studenckiego występował przeciwko ideologii komunistycznej, że redagował nielegalne „Spotkania”, miał jeszcze sporo innych „grzechów” na sumieniu.

- W czerwcu 1976 wraz z kolegami przekazał odbywającemu się w Warszawie Zgromadzeniu Młodzieży i Studentów Europy list otwarty, opisujący przypadki łamania praw człowieka w Polsce.

- Na przełomie lat 1976 i 1977 zbierał podpisy pod apelem o powołanie sejmowej komisji dla zbadania okoliczności wydarzeń czerwcowych w Radomiu i Ursusie.

- Był sygnatariuszem ogłoszonego 23 sierpnia 1979 apelu Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu o wolne wybory w Polsce.

- Od jesieni 1980 do grudnia 1981 roku był koordynatorem Sekcji Historycznej przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim, następnie Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku./ Efektem prowadzonych przez niego prac dokumentacyjnych była książka zbiorowa Grudzień 1970 (Paryż 1986)/.

W nocy z 12 na 13 grudnia jechał z Gdańska do Lublina, więc uniknął internowania. Rano nie wrócił do domu, zaczął się ukrywać. „Ja myślałem o tym, żeby nie tylko przetrwać, uniknąć zatrzymania, ale i żeby coś dalej z tym robić – taki jest sens tego bycia na wolności.”

Ukrywał się najpierw w Lublinie, potem w Warszawie /miedzy innymi w domach przyjaciół Krzysztofa i Joli Jedlińskich i Profesorostwa Petykiewiczów/, w Śledziejowicach, przez pewien czas w górach.

Ukrywając się Janusz nadal prowadził działalność wydawniczą. Wśród współpracowników były – jak się później okazało – dwie agentki SB. Wychodząc z mieszkania jednej z nich w dniu 22 października, został zatrzymany: „Oglądam się za siebie i widzę, że ktoś/ Grzegorz Piotrowski/ biegnie z wyciągniętym pistoletem, więc ja usiłowałem uciekać, ale naprzeciwko mnie wyrósł taki rosyły mężczyzna (jeden z tych, którzy zamordowali ks. Popiełuszkę), miał rozpostarte ramiona i ja mu w te ramiona wpadłem .

Wsadzili mnie do samochodu, koło mnie usiadł pan Grzegorz Piotrowski, który się zresztą przedstawił i ruszyliśmy. Piotrowski zwrócił się do mnie: „No to panie Januszu, może pan powie, gdzie pan był? No i porozmawiamy o <<Spotkaniach>>. Ja mówię: „Proszę pana, gdzie , nie powiem, a o <<Spotkaniach>> też rozmawiać nie będę, bo ja teraz mam już wolne, niech <<Spotkaniami>> martwią się inni”.

Janusz został przewieziony do ośrodka dla internowanych w Lublinie. Został zwolniony na mocy amnestii dn. 8 grudnia 1982r



Jeden z różańców zrobionych z długo przeżuwanego chleba zmieszanego z atramentem, jakie robił Janusz w czasie internowania. Różaniec jest ozdobiony słomkami.

Porwanie

Piątek, 21 stycznia 1983, krótko po godzinie 16tej, Janusz Krupski wychodził z księgarni OR PAN mieszczącej się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Przed budynkiem czekało na niego trzech mężczyzn. Jeden z nich wskazał go pozostałym dwóm funkcjonariuszom, po czym odszedł. Ci podbiegli do Janusza, zapytali, czy ma na nazwisko Krupski, chwycili go pod pachy i wepchnęli go do nadjeżdżającego samochodu.

„Jechaliśmy w zupełnym milczeniu poza Warszawę w kierunku Puszczy Kampinoskiej- wspomina Krupski. - W miejscowości Truskaw [kierowca] skręcił do lasu i po przejechaniu ok. 500 metrów zatrzymał się. Polecono mi wysiąść z samochodu, co uczyniłem”. Auto oddaliło się, oświetlając miejsce, w którym dwóch funkcjonariuszy SB pilnowało, aby Janusz się rozebrał. Podczas zdejmowania butów zapytał starszego z mężczyzn: „Czy panowie zamierzacie mnie tutaj rozwalić?”. W odpowiedzi usłyszał cyniczną odpowiedź, że właśnie mają przypadkowy postój, ponieważ jadąc do Gdańska pomylili drogę. Funkcjonariusze, grożąc bronią gazową, kazali mu położyć się twarzą do ziemi. Jeden z nich wylał część zawartości butelki na plecy Janusza. Późniejsze badania wykazały, że był to stężony roztwór fenolu z ługiem. Na szczęście część roztworu wchłonął gruby sweter.

„Poczułem ostry zapach i palenie na plecach. [...] Kiedy otrząsnąłem się z oszołomienia, samochodu już nie było. Włożyłem złane tą samą substancją buty i kurtkę, dobiegłem do autobusu. Pojechałem do Joanny.”

Funkcjonariusze Grupy “D” Departamentu IV MSW wykonywali polecenie swojego przełożonego, Grzegorza Piotrowskiego, jednego z przyszłych zabójców księdza Jerzego Popiełuszki. Wcześniejszy plan zakładał również wrzucenie Krupskiego do zbiornika wodnego... Czy u esbeków zagrały ludzkie uczucia, czy po prostu spieszili się?

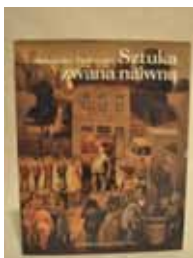


Wydawnictwo 1993-2004



W latach 1990-1992 Janusz Krupski był dyrektorem wydawnictwa Editions Spotkania, następnie w latach 1991-1993 członkiem kolegium redakcyjnego tygodnika „Spotkania”.

W 1993 roku założył wydawnictwo książkowe „Krupski i S-ka”. Kontynuowało ono wątki istotne w „Spotkaniach” m.in. wielokulturowość Rzeczypospolitej, historię chrześcijaństwa, historię Polski, katolicką naukę o rodzinie. Wprowadzało także wątki nowe: przede wszystkim sztukę ludową i współczesną, ale także ekonomię, ekologię, socjologię. Przykładał wielką wagę do wyboru autorów, tytułów a szczególnie do oprawy graficznej. Współpracował z Adamem Bujakiem, Leonem Urbańskim, Hubertem Hilsherem, Michałem Piekarskim. Książki z Wydawnictwa były wielokrotnie nagradzane /„Muzeum ulicy” – najpiękniejsza książka roku 1996/.



przykładowe tytuły

Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych



W latach 2000-2006 Janusz Krupski pełnił funkcję zastępcy prezesa Instytutu Pamięi Narodowej. W maju 2006 r. został szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Swoje stanowisko traktował jako służbę weteranom, którzy walczyli o niepodległość Polski, oraz ofiarom represji totalitaryzmów.

W przeciągu niecałych czterech lat pełnienia stanowiska przemierzył ok. 318 tys. km, a więc niemal 8 razy kulę ziemską. Szczególną uwagę poświęcał polskim kombatantom żyjącym w trudnych warunkach na wschód od Polski, na Białorusi i Ukrainie. Odwiedzał polskich weteranów na całym świecie, w tym z emigracji niepodległościowej dziękując za przechowanie polskiej suwerenności.



Z zastępcą sekretarza ds. weteranów USA Gordonem H. Mansfieldem.

Janusz Krupski przywiązywał dużą wagę do podziękowania Amerykanom za ich pomoc dla wolnej Polski w latach 80-tych XX wieku. Wyrazem tego była m.i. jego wizyta na Konwencji Legionu Amerykańskiego w Reno (Newada) w sierpniu 2007 r.

Nie jest przypadkiem, że tak bardzo zabiegał o to, by nie zaginęła pamięć o gen. Władysławie Andersie, dla Niego symbolu niezłomnego antykomunizmu i niepodległości z niewolą.

Był autorem propozycji uhonorowania opozycjonistów przeciwko dyktaturze komunistycznej, która choć ze względów finansowych nie została przyjęta, będzie ważnym głosem w kolejnych dyskusjach na ten temat.

W roku 2009 zorganizował uroczyste państwowe obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej i 20. rocznicy odzyskania wolności a także m.in. drugi już Światowy Zjazd Kombatantów, konferencję opozycjonistów z Europy Środkowej i Wschodniej oraz rekonstrukcję słynnej sejmowej mowy Józefa Becka z maja 1939 r.

W celu rozpropagowania polskiej walki o niepodległość inicjował uroczystości, przypominające wspólne wartości i walkę o wolność w Estonii, Francji, Holandii, Kanadzie, Norwegii, Rumunii, USA, Wielkiej Brytanii, we Włoszech i na Węgrzech.

Niestrudzenie walczył o środki przeznaczone w budżecie państwa na kombatantów. Wiele zrobił, by uzyskali oni odpowiedni dostęp do opieki zdrowotnej. To dzięki jego wysiłkom akcja „szpitale przyjazne kombatantom” spotkała się w kraju z takim odzewem.



*Na polskim cmentarzu na Litwie
w rocznicę Operacji „Ostra Brama”.
Grudzień 2009 r.*

Z Kombatantami



Czerpał wielką satysfakcję z codziennego kontaktu z osobami, które walczyły o polską niepodległość, uważając się za spadkobiercę wielu z nich. Szczególnie bliski kontakt łączył go z ostatnim Prezydentem na Uchodźstwie, Ryszardem Kaczorowskim, z którym pozostawał w przyjacielskich stosunkach

Był przez kombatantów szanowany i lubiany za wysokie morale, serdeczność, skromność i kryształową wręcz uczciwość, ale również za niezłomną niepodległościową postawę, która przejawiała się w jego działaniach i przede wszystkim w przemówieniach, które głosił na uroczystościach.



Z polskim weteranem w Grodnie.



Z Generałową Ireną Renatą Anders.

Zginął 10 kwietnia 2010 r. udając się na uroczystości katyńskie. Dokładnie rok wcześniej, 10 kwietnia 2009 r., w Wielki Piątek brał udział w Katyniu w uroczystościach zorganizowanych przez Urząd przy współpracy z Kancelarią Sejmu. Na tym świętym dla Polaków miejscu mówił: „Naszą modlitwą i pamięcią ogarniamy ogromne rzesze Polaków i polskich obywateli, którzy na bezkresnych obszarach „niehumanitarnej ziemi” cierpieli i umierali razem z Chrystusem. (...) Ale, jak wiemy, po Wielkim Piątku jest Wielka Niedziela, zło nie jest wszechmocne i wieczne. (...) Istnieje Polska – demokratyczna i niepodległa. Polska, która pamięta o tych wszystkich, którzy w Jej imię cierpieli i umierali”.



W Kobryniu na Białorusi z Ariadną Telman, łączniczką Armii Krajowej na Polesiu, więźniarką łagrów.



Arcybiskup Józef Życiński

„Jego poświęcenie, bezinteresowność, kryształowa uczciwość znalazły wyraz choćby w tym, że kiedy potrzebny był papier do powielacza, poświęcił wkład z własnej książeczki mieszkaniowej, która wtedy stanowiła wartość szczególną. Na pewnym etapie kole-dzy chcieli zgłosić jego kandydaturę do odznaczeń. Odrzucił tę propozycję, podobnie jak odrzucał propo-zycje ubiegania się o prestiżowe stanowiska. Lojalność, uczciwość, styl arystokraty duchowego był dla niego najważniejszy. Natomiast z orderów, które miały zdobić jego pierś pozostał mu znak poparzenia II stopnia, kiedy w 1984 roku SB schwytało do pod Pałacem Kultury w Warszawie i wywiozła do Puszczy Kampinoskiej, by tam porzucić po oblaniu żrącym płynem. To był styl tych cichych i wielkich bohaterów, bohaterów, o których działaniach często prawie nic nie wiemy.”



Marszałek Bogdan Borusewicz

„Janusz Krupski był moim najbliższym przyjacielem. Przez wiele lat, przez całą epokę byliśmy razem. Nawet w sytuacji, gdy mieszkaliśmy w różnych stronach Polski. Jeżeli kogoś z tych, których znałem, będę wspominał jako wzór kryształowej uczciwości i skromności, to w pierwszym rządzie Janusza Krupskiego. Był tak skromny, że dla postronnych mógł sprawiać wrażenie niezaradnego. Nie umiał dbać o siebie, ale potrafił dbać o rodzinę, o przyjaciół, o kolegów. Janusz był człowiekiem otwartym, był człowiekiem tolerancyjnym, był człowiekiem kompromisu. Z jednym wyjątkiem. Dla Niego nie było żadnego kompromisu z władzą komunistyczną.”



Prof. Władysław Bartoszewski

„Człowiek kryształowo uczciwy, z piękną kartą opozycyjną. Janusz Krupski zbudował podwaliny pod niezależny ruch wydawniczy w Polsce, który odegrał olbrzymią rolę w kształtowaniu świadomości kręgów demokratycznej opozycji. Był niesłychanie pracowitym wysokim urzędnikiem państwowym, którego cechował wielki umiar, rozsądek i rozwaga.”



Ojciec Ludwik Wiśniewski

„Po katastrofie smoleńskiej spotkaliśmy się kilka razy w gronie przyjaciół, aby rozmawiać o Januszu Krupskim. Padały różne określenia charakteryzujące go. Mówiono: był odważny, był ofiarny, był bardzo twardy i uparty, był piekielnie inteligentny, nie był świetnym mówcą, ale umiał spuentować dyskusję. Ktoś bardzo głośno wykrzyknął – był święty! Wszystkie te określenia są chyba prawdziwe. Ale jeśli ja miałbym go określać, to powiedziałbym: był człowiekiem sumienia. Janusz Krupski jest prekursorem niezależnych wydawnictw w Kraju. Janusz był autentycznie człowiekiem Kościoła. To nie był tylko kulturowy związek z Kościołem. To był związek religijny. Chciał walczyć i walczył z komunizmem po chrześcijańsku. Był dramatyczny moment, kiedy chciano go po prostu zabić. Zabijano takich jak on. Przeżył i nie ustał w swoich działaniach! Nie wiem, czy ktoś z nas tak potrafiłby. Bywa, że w życiu spotkamy ludzi, którzy są dla nas światłem. Takim światłem pozostanie Janusz Krupski dla wszystkich, którzy mieli zaszczyt spotkać go na swojej drodze życia.”





















**Wystawa współfinansowana przez Gminę Grodzisk
Mazowiecki i Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych**

Autor koncepcji, opracowanie graficzne, projekt i wyko-
nanie systemu ekspozycji:
Piotr Krupski

Koncepcja merytoryczna:
**Joanna Krupska, Marek Kunicki-Goldfinger,
Jan Stanisław Ciechanowski**

Współpraca:
**Agnieszka Rudzińska, Maria, Tomasz,
Jan i Tereska Krupscy**

Zdjęcia ze zbiorów:
rodzinnych, UDSKIOR, TNN, IPN, KAI, Ośrodka KARTA

Wydawnictwo to stanowi
odzwierciedlenie wystawy
towarzyszącej sesji:

Janusz Krupski

Od opozycji do służby wolnej Polsce

zorganizowanej przez Urząd
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych



pod patronatem Marszałka Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej
Bogdana Borusewicza



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ